

Solidarność Walcząca

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A 1. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 6/125, cena 10 zł
23 marca – 6 kwietnia 1986 r.

Z okazji Święta Zmartwychwstania Tego, który „cierpił za nas rany” życzymy: nieszczęśliwym – pociechy, więźniom – swobody, ubogim – pieniędzy, uciskanym – solidarności.

Solidarność Walcząca

ZA WASZĄ I NASZĄ WOLNOŚĆ

W lipcu 1985 r. zginął w Afganistanie w walce z wojskami sowieckimi polski emigrant polityczny Lech Zendeck (lub Zabek – wg innego źródła), L. 33. Jeździł on dwukrotnie z Australii do Afganistanu. Z pierwszej podróży przywiózł i wstrząsające reportaże zamieszczone w prasie polonijnej. Z podróży drugiej nie wrócił. Cześć Jego pamięci! (Za „GDN” i PWA)

ZAKATOWANY WIĘZIEŃ JULIAN KRZYWICKI, 35-letni pracownik Lubinśkiego Przedsiębiorstwa Bux. Przem., został zatrzymany 16 XI 1985 w Legnicy pod zarzutem picia alkoholu podczas pracy. Osadzony w areszcie RUSW, wg relacji współwięźniów, w celi zachowywał się normalnie. Skazany 18 XI w trybie przyspieszonym na rok więzienia, po powrocie do celi zaczął dobijać się do drzwi wołając, by nie robiono z niego żartów i wypuszczono go. Był w szoku. Po 2 godzinach walenia w drzwi, do celi wpadli milicjanci i zaczęli go bić. Ponieważ krzyczał, bili go jeszcze mocniej, aż do utraty przytomności. Gdy po jej odzyskaniu nadal uderzał w drzwi, domagając się wypuszczenia i krzycząc „jestem niewinny” – bili go nadal, bawiąc się przy tym. Trwało to z przerwami 2 dni. 20 XI wieczorem w celi pozostali jedynie J. Krzywicki i jeszcze jeden więzień. Według jego relacji Krzywicki leżał koło drzwi i coraz słabiej w nie uderzał. Rano do leżącego bez oznak życia wezwano lekarza, który stwierdził zgon.

Na całym ciele zmarłego widoczne były ślady pobicia – usta opuchnięte, since, krwiaki i pręgi od uderzeń pałką na głowie i na całym ciele, otwarta rana potylicy. Pogrzeb Juliana Krzywickiego odbył się w asyście cywilnych funkcjonariuszy. Mimo, że wspomniany wyżej świadek potwierdził fakt bicia J. Krzywickiego przez milicjantów, prokurator wciąż nie może doszukać się morderców. (Za „BIS” nr 106, na podstawie Biuletynu Inf. „S” Zakł. Robót Gór. w Lubinie – styczeń 1986)

W KOPALNIACH WAŁBRZYCHA Wypadek w kopalni „Wathrzych”, który w niedzielę przed Bożym Narodzeniem pochłoniął życie 19 górników, skłonił część braci górniczej do poważniejszej refleksji. Górnicy stawiają już bardziej zdecydowany opór nakłanianiu do pracy w niedzielę. Wg informacji z nadzoru coraz częstsze są przypadki, że nie więcej niż jeden na dziesięciu zgadza się pracować w niedzielę, a jeszcze mniej spośród starszych i poważniejszych górników. Miejmy nadzieję, że i pozostali zrozumieją, że zaniechanie wydobywania w niedzielę leży w ich własnym interesie. Praca w niedzielę nie służy kopalni, nie służy społeczeństwu, służy tylko tym, którzy doprowadzili nasz kraj do ruiny i całą swą przestępczą działalnością chcą obciążyć ludzi pracy.

STO DNI Z WŁADYSŁAWEM FRASYNIUKIEM

W ogłoszonym w „Tygodniku Mazowsze” (nr 155) oświadczeniu Ruchu Wolność i Pokój znalazła się myśl szczególnie piękna i cenna: uczestnicy Ruchu oświadczają, iż skazani przez kolegi i sądy na karę grzywny z zamiarą na areszt poddadzą się karze aresztu w ramach hasła: „50 dni z Markiem Adamkiewiczem”. (Przypominamy Czytelnikom, że Marek Adamkiewicz odbywa karę 2,5 lat więzienia za odmowę złożenia przysięgi wojskowej.)

Idąc za przykładem naszych przyjaciół z Ruchu Wolność i Pokój zachęcamy wszystkich członków NSZZ „Solidarność”, aby odmawiali płacenia zasądzonych grzywien i w zamian rozważali możliwość odbycia kary aresztu pod hasłem: „100 dni z Przewodniczącym Regionu Dolny Śląsk – Władysławem Frasyniukiem”. Natomiast pieniądze zbierane na pokrycie grzywien zamiast finansować ZOMO i SB niech zasila Fundusz Obrony Więzionych i Represjonowanych.

Redakcja

I. Subiektywnie. Władka poznałem w Sierpniu '80 na terenie VII Zjazdu. Nie wiedząc jak to się skończy powymienia-
liśmy w grupie osób adresy. Jego jako jednego z pierwszych wpisałem na tę listę. Władek współorganizował zebrania przedstawicieli Komitetów Założycielskich. W połowie września 1980 spotkał się koło Politechniki, szukał Auli, którą przed zebraniem zamierzał przyozdobić jakimś „ekstremistycznym” hasłem. W owym czasie Władek sympatyzował z KPN i z... „BD”. Moje podanie do MKZ o powołanie dla „BD” zostało przychylnie załatwione dzięki jego m.in. poparciu.

„Solidarność” kształtowała Władka, a on „Solidarność”. Kiedy został przewodniczącym MKZ a następnie całego regionu mawiał: „gdy tylko zrobimy taki taki porządek, przesiadę się na TIR-y”. Zawsze marzył by jeździć w dalekie trasy. Pojechał z Wałesą do Japonii. Ale najdłuższe i najtrudniejsze jego podróże dopiero się rozpoczynały.

Na Zjeździe w Gdańsku z Antkiem Lenkiewiczem i ze mną wszedł do „zbytecznego” zdan-
niem „realistów”, zespołu tematycznego: „Związek wobec zagrożenia”. W duchu przyzna-
wał rację „wariatom”, którzy przestrzegali przed podstępem ze strony komunistów, ale stanowisko szefa drugiego co do wielkości regionu niejako wymuszało na nim umiarkowanie. Był niezadowolony z moich pomysłów – odezw do żołnierzy i milicjantów. Miał jednak ogromne wyczucie nastrojów. Na przedostatnim zebraniu w „Dolmely” delegacji Komisji Zakładowych zarzucał Zarządowi Regionu bierność wobec ataków na Związek, wtedy Władek powołał się na... odezwę do żołnierzy.

Cos przeżuwał – na czas wycofał z Józkiem Piniorem związkowe pieniądze z banku.

16 grudnia 1981 otrzymałem od niego list. Pisał, że chodzą z Piotrem i Józkiem po zakła-
dach, że jest ciężko i żelim w „Ziud” w jego i RKS imieniu wezwał do pokojowego oporu. Pierwszy raz w stanie wojennym rozmawialiśmy na początku stycznia. Nasza współpraca ukła-
dała się nie bez konfliktów. Roznił się co do strategii i w sprawach konspiracji. Na jed-
nym z zebrani doszło między nami do ostrego słownego starcia, musiałem coś przeholować bo Władek obiecał, że „po wojnie” oberwę od niego osobiste. Mimo to, po mojej prośbie o dymisję w maju 1982 rozstaliśmy się w zgodzie i z wzajemną sympatią. Pozostał mi cień żalu do niego, że publicznie nie zdementował SB-ckich plotek na temat SW. Tłumacząc to sobie, że nie zdążył.

Władek ma niezwykłą chłoność umysłu, odwagę i walory przywódcze. Jeden z naszych wspólnych kolegów powiedział niedawno: „w wolnej Polsce głosowałbym na niego, jako na prezydenta”. Ja głosowałbym na Władka, jako na kolejnego, po Wałesie, przewodniczącego Związku. Szanuję go i podziwiam.

Odmawiam pełnienia służby wojskowej, gdyż takiej służby po prostu pełnić nie mogę. Jestem przeciwny stosowaniu przemocy. Uważam, że przemoc jest złem, które częściowo można usprawiedliwić tylko wtedy, gdy jest jedyną możliwą formą samoobrony. Jako zaprzy-
sężony żołnierz byłbym zobowiązany do wykonywania wszelkich rozkazów, również takich, których w żadnym wypadku nie mogłbym wykonać. (...) proszę również Sąd o umożliwienie mi odbycia służby zastępczej.” – wypowiedź Wojciecha Jankowskiego, 21-letniego nauczycie-
la szkoły podstawowej w Gdańsku, uczestnika Ruchu „Wolność i Pokój”, skazanego (31.12.85) przez Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni na 3,5 roku więzienia.

II. Obiektywnie. Strajk solidarnościowy w Sierpniu '80 pierwsi podjęli kierowcy autobusów, wśród nich 26-letni Władysław Frasyniuk. Został wybrany przedstawicielem MPK i wszedł do Prezydium MKZ, gdzie najpierw pełnił funkcję rzecznika prasowego a potem przewodniczącego (po rezygnacji J. Piórkowskiego). Przygotowywał region do strajku generalnego po prowokacji bydgoskiej w marcu 1981. Wygrał demokratyczne wybory na przewodniczącego Regionu Dł. Śląsk. Zastępą jego dyplomacji i zręczności politycznej było nie dopuszczenie w Regionie do prowokowa-
nych przez władze strajków.

Rankiem 13 grudnia 1981, wracając z po-
siedzenia Komisji Krajowej, wysiadł pod Wrocławiem z pociągu i udał się do VII Zjazdu a następnie do Pafawagu i Dolmely – stanął na czele strajków we wrocławskich zakładach. Po pacyfikacji fabryk kierował z podziemia RKS i walką Związku w Regionie. W kwietniu 1982 ze Zbigniewem Bujakiem i Bogdanem Lisem zawiązał naczelną konspi-
racyjny organ Związku – Tymczasową Komisję Koordynacyjną. Jako członek TKK wielokrotnie kierował do władz ofertę negocjacji i ugody. Wreszcie w sierpniu 1982 wezwał, wraz z TKK, do ogólnopolskich manifestacji w rocznicę podpisania Porozu-
mień Gdańskich.

Tuż przed delegacją „Solidarności”, w październiku 1982 został aresztowany i po procesie w listopadzie skazany na 6 lat wię-
zienia. Wyrok odsiadywał w Łęczycy i w Barczewie – tam poddano go szczególnym szykanom, bicia nie wytaczając. Po prawie 2 latach został zwolniony na mocy amnestii w lipcu 1984. Jeszcze przed powrotem do domu urwał się obstawie i z Bujakiem wy-
dał wspólne oświadczenie. Nie długo cieszył się wolnością. 31 sierpnia 1984 po złożeniu kwiatów pod Tablicą Solidarności skazano go na 2 m-ce aresztu. Po ponownym aresztowaniu 13 lutego 1985 na spotkaniu z Wałesą i po wyreżyserowanym, nieomal stalinow-
skim procesie, otrzymał wyrok 3,5 lat wię-
zienia. 21 lutego 1986 Sąd Najwyższy PRL zatwierdził ten wyrok.

Władysław Frasyniuk jest najpopularniej-
szym człowiekiem na Dolnym Śląsku, po-
siada demokratyczny mandat mieszkańców tego regionu. Jest nieugiętym przywódcą „Solidarności” i wiernym obrońcą jej ideałów.

Kornel Morawicki

- 3 - ZŁOTE MYŚLI GENERAŁA

Nie ma co wdawać się w szczegółową polemikę z treścią przemówienia Jaruzelskiego wygłoszonego na XXV Plenum. Generał sprawnie posługuje się demagogią, ale przecież wystarczy chwila refleksji i spojrzenie wokół siebie, żeby właściwie ocenić taki np. pean: „Socializm zwrócił całą swą istotą ku pokojowi, postępowi społecznemu, rozwojowi człowieka demonstruje z nową siłą swą młodość i żywotność, kreatywną moc i zdolność osiągnięcia nowych rubieży”.

Prezentujemy kilka myśli generała charakteryzujących jego poglądy na zagadnienia ekonomiczno-gospodarcze:

x „Dysponujemy rozbudowanym i nadal jeszcze względnie nowoczesnym majątkiem produkcyjnym”. Dowodem tej nowoczesności ma być fakt, że „blisko połowa maszyn i urządzeń została zainstalowana po 1975 roku”. Nie ważne co. Jakim kosztem instalowano (maszyny i technologie wyprodukowane na Zachodzie i zakupione na kredyt przez gierkowskich łapowkarzy i pseudospecjalistów), ale kiedy — po 1975 roku — i już mamy nowoczesność... „made in PRL”.

x „Dlaczego, z jakich przyczyn w tak wielu przedsiębiorstwach samodzielność nie przejawia się w pełnym wykozystaniu reguł reformy?” — zastanawia się i sekretarz. Takie postawienie pytania to zwykła komunistyczna obłudka. Nie trzeba być ekonomistą, aby wykazać, że to co oficjalnie nazywane jest reformą nigdy nią w rzeczywistości nie było, bo cała ta „reforma” oparta jest na jednej żelaznej regule: władza, władza ponad wszystko.

Ale w ustach generała troska o „reguły reformy” wynika z nadziędnego celu, jakim jest i zawsze była:

x „...poprawa warunków życia człowieka i społeczeństwa”. Celu tego nie traci partia z oczu nawet gdy przygotowuje podwyżki cen (podczas obrad plenum min. Niekarz miał już zaakceptowany przez partię projekt podwyżek cen), gdyż ma świadomość, że:

x „Ceny detaliczne są kategorią, w której odbijają się realia gospodarowania”, zaś „administracyjne ograniczenie wzrostu cen niczego nie rozwiąże”. Za to dalsze administracyjne podwyższanie cen rozwiąże wszystko — zgłodzi naród.

Swoje wystąpienie pełne podobnie odkrywczych myśli zakończył Jaruzelski słowami:

x „Jaka partia dziś — taka Polska jutro!”. Nie. Nie daj Boże byśmy tak i tego jutra doczekali. A. JAM

GDZIE TKWIĄ ŹRÓDŁA INFLACJI W PRL?

Resortowi spraw wewnętrznych przyznano prawo automatycznej rewaloryzacji płac o 20% rocznie. Jest to tylko część faktycznych podwyżek płac — reszta ukrywa się w premiach i nagrodach, w tzw. równoważnikach na remont mieszkania (100 tys. zł rocznie na każdego członka rodziny), w dopłatach do „Konsumów” itd. Co dziesiąte nowo wybudowane mieszkanie, ostrożnie licząc, oddawane jest funkcjonariuszom resortu.

A emerytom tłumaczy się, że państwo nie stać na rewaloryzację rent i emerytur. (Za NAI z dn. 1.03.86)

KRYTERIA WERYFIKACJI PRACOWNIKÓW OŚWIATY

W jakim stopniu nauczyciel realizuje treści ideowo-wychowawcze z nauczanych przedmiotów.

1. W jakim stopniu nauczyciel uznaje i akceptuje socjalistyczny system wartości.

2. Czy kształtuje u uczniów postawy moralne i obywatelskie zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między narodami.

3. W jakim stopniu naucz. umacnia i rozwija świecki charakter i świecką obyczajowość szkoły.

4. W jakim stopniu naucz. oddziałuje na młodzież pod kątem akceptacji ideologii i zasad ustrojowych socjalistycznego państwa.

5. Czy naucz. bierze udział w życiu społeczno-politycznym szkoły i środowiska.

6. Czy współdziała z organizacjami politycznymi i młodzieżowymi (...).

7. W jakim stopniu nauczyciel przestrzega dyscypliny pracy oraz zna i realizuje zarządzenia władz oświatowych.

8. Jaka jest postawa nauczyciela na służbie i poza służbą.

9. W jakim stopniu dyrektorzy szkół i ich zastępcy stwarzają gwarancje pełnej realizacji zadań dydaktycznych i wychowawczych nauczycieli (...).

10. Doksztalcanie się nauczycieli.

11. W jakim stopniu nauczyciel realizuje treści ideowo-wychowawcze z nauczanych przedmiotów.

12. W jakim stopniu nauczyciel realizuje treści ideowo-wychowawcze z nauczanych przedmiotów.

13. W jakim stopniu nauczyciel realizuje treści ideowo-wychowawcze z nauczanych przedmiotów.

Z KONFERENCJI PRASOWEJ Z. BÓJA (rzecznika SW)

Ostatnio pojawiła się na Zachodzie informacja, że Solidarność Walcząca nie jest w stanie zmusić do milczenia największego oszusta publicznego w PRL, bezpartyjnego Jerzego Urbana, z powodu poparcia jakim się cieszy na Kremlu — stwierdził korespondent afrykańskiej agencji WUDU Tu Tam. Czy Pan podziela ten pogląd? — zapytał.

— Nie, nie podziela — odpowiedział Z. Bój — ponieważ liczne fakty świadczą o tym, że władza, którą Jerzy Urban reprezentuje najsukuteczniej kompromituje ideologię, która głosi. Efekty jej rządów — kulturalny i materialny upadek narodu — mówią same za siebie. SW istotnie jakos nie jest w stanie odizolować Urbana i nie pozwolić mu na dalsze ogłupianie ludzi w prasie i telewizji. Ale kłamstwa tego pana są już niemal dla każdego tak oczywiste, że można przypuszczać, że cała ta sprawa jest marginalna. Jako rzecznik SW mogę powiedzieć, że z punktu widzenia politycznego jest może korzystne pozwolić tutaj Urbanowi ośmieszać siebie i swoich mocodawców. Można się obawiać, że gdyby mu tego zabronić, wyjechałby na Zachód i tam solidnie namieszał w głowach naiwnym redaktorom i czytelnikom. No, ale oczywiście ten polityczny punkt widzenia nie kieruje postawą SW, która musi działać zgodnie z prawdą i zapewne gdyby potrafiła nie dopuścić Urbana do publicznych występów przed kamerami TV, to on sam opamiętałby się i wrócił do „Szpilek”, gdzie mógłby bezkarnie kontynuować swoją działalność. (AJSW)

(Porównaj: Nocnik TV z dn. 18.03. i gazety z dn. 20.03)

LIST DO KRYSYNY FRASYNIUK

Chciałbym Pani i Jej dzieciom ulżyć udręk i tęsknoty. Chciałbym, żeby Pani mąż Przewodniczący Władysław Frasyniuk mógł wreszcie tej Wielkanocy podzielić się świętym z rodziną, z bliskimi, żeby mógł być w domu. Czy jednak nie uciążę Panią, gdy powiem twarde dla Niej słowa — on jest w domu. On nie jest wyłącznie Pani, stał się dzięki temu co zrobił i przecierpiał bliski wszystkim Polakom, wszystkim uczciwym ludziom. Świadomość taka nie zastąpi Pani braku męża, ale może i powinna pomóc znieść to rozstanie i widzieć wielki sens walki, którą mąż Pani prowadzi.

Proszę wybaczyć mi i członkom naszej Organizacji, że nie jesteśmy w stanie spowodować uwolnienia Władka. Będziemy lubili w tym kierunku wszystko co w naszej mocy. Proszę przyjąć wyrazy szacunku i sympatii.

Kornel Morawiecki

Z ZAKŁADÓW PRACY 1. Wypadek w kopalni „Thorez” w Wałbrzychu.

W piątek 14 marca br. na szybie „Chwałibóg” kopalni „Thorez” ciężkiemu wypadkowi uległ obsługujący taśmociąg 23-letni górnik Dariusz Majchrzyk. W taśmociąg wpadł kamień i groziła awaria. D. Majchrzyk próbował wyciągnąć kamień i został wciągnięty przez taśmociąg. Młody górnik odarty ze skóry, z połamanymi żebrami, w chwili gdy piszemy tę notatkę, walczy ze śmiercią w Szpitalu Górniczym w Wałbrzychu.

Dlaczego Majchrzyk nie wyłączył taśmociągu zanim zabrał się do usuwania awarii? Nadzór nie lubi takich wyłączeń, stała by przecież produkcja! Ludzie już zapomnieli o podobnym wypadku sprzed kilku lat, gdy będący dziś na emeryturze sztygar Mitrega powiedział: „pokażę wam jak to się robi”. I... stawił rękę.

2. We Włókienniczej Spółdzielni „Robotnik” (Wrocław, ul. Krasieńskiego) w piątek 28 lutego br. zapowiedziano zmianę norm. Wtedy o godz. 9 rano kobiety z działu krajalni odmówiły dalszej pracy i nie podjęły jej do końca zmiany mimo zjawienia się w zakładzie 5 funkcjonariuszy. Nic dziwnego, nowe normy obcinały im wynagrodzenie od 5 do 10 tys. zł miesięcznie.

3. W Jelczańskich Zakładach Samochodowych ma od 1 kwietnia obowiązywać nowy system wynagrodzeń w akordzie. Np.: robotnik siódmej grupy akordowej otrzymywał dotychczas: stawka podstawowa (43 zł) x współczynnik (1,45) = 62,35 zł/godz. Od 1.04: stawka podstawowa bez zmian, współczynnik się zwiększa do 1,8, lecz... zmienia się normogodzina (współczynnik: 0,64). Czyli przy dotychczasowej wydajności nowe wynagrodzenie za godzinę stanowić będzie: $(10,64 \times 43 \times 1,8) : (43 \times 1,45) \times 100\% = 80\%$ (w przybliżeniu) dotychczasowego wynagrodzenia. Jeśli robotnik w marcu otrzymał 20 tys. zł, to w kwietniu za tę samą pracę otrzyma 16 tys. zł. A ceny ciągle rosną.

GŁOSY I ODGŁOSY xx Ocenia się, że z powodu spadku cen ropy naftowej ZSRR straci w samym 1986 roku ok. 6 miliardów dolarów. Ropa stanowi ok.

60% wartości całego dołowego eksportu Związku Radzieckiego. W Polsce bynajmniej nie zanosi się na obniżkę cen benzyny.

xx W poniedziałek 12 marca o godz. 22 Radio Niezależnego Zrzeszenia Studentów nadało 10 min. audycję dobrze słyszalną w centrum Wrocławia i na Biskupinie. Audycja w większości poświęcona była sprawie walki o uwolnienie W. Frasyniuka. Skrytykowano i nas. Gratulujemy udanej akcji.

Z SĄDÓW

1. W Sadzie Rej. w Kłodzku odbyła się 25.02 br. rozprawa przeciwko Ryszardowi Wronie (l. 24, zam. Trzebieszowice gm. Łądek Zdrój). Oskarżony był z art. 282, skazany na 1,5 roku w zawieszeniu na 3 lata + grzywna 100 tys. zł.

2. 28.02.86 we Wrocławiu aresztowano Bogdanę Wójcik (l. 30, zam. Łądek Zdrój, ul. Brzozowa 10, troje dzieci). Po krótkim przetrzymaniu na komendzie na Łakowej, przewieziono go do aresztu do Wałbrzycha. Podobno znaleziono przy nim nielegalne wydawnictwa, oskarżono go o kolportaż.

3. 5.03.86 Sad Wojew. we Wrocławiu zatwierdził wyroki Annie Kamockiej (1,5 r. w zawieszeniu na 4 lata) i Marii Jakubiak (1 r. w zaw. na 3 lata). Oskarżone były o kolportaż.

INFORMACJA

Duszpasterstwo Akademickie i Młodzieży Pracującej przy kościele na ul. Kruczej we Wrocławiu podjęło inicjatywę mszy św. odprawianych w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w intencji Kościołów sąsiednich narodów. 6 kwietnia o godz. 19.30 taka msza zostanie odprawiona w kościele przy pl. Grunwaldzkim.

W dniach 14–19 kwietnia w Duszpasterstwie Akademickim „Dominik” w kościele przy pl. Dzierżyńskiego odbędzie się Tydzień Społeczny (plan zostanie podany na początku kwietnia na tablicy przed kościołem).

DZIĘKUJEMY

Australijczyk-2000, Salamandra-2000, Wł-800, Ul-żywność, AB-papier, Ania-2 Sprenumerata, Grot-konserwy, Kasety-1100, Rodło-1600, Szczeci-biec-500, Ja-2000 spirostowanie, Książka-500, Wrona-1000, Swój-1000, Pantofelek-1300, Gniewko-1600 powtórzenie, HCI-100, Stokrotki-2500+kartka, Zośka-4300+kartka, Na FPR: Krak-5000, Litwa-700, DiP-3000, „Od Pana Sulka”-1000, Feta-kartka.

Sw nr 6/125 zamknięto 21.03.1986 r. Wydaje Ag.Int. Solidarności Walczącej. Połaj dalej!